

**Oświadczenie złożone
przez senator Andżelikę Możdżanowską
na 60. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 sierpnia 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od momentu powstania tak zwanego kryzysu ukraińskiego można zaobserwować niepokojące zjawiska związane ze sprzedażą polskich produktów na rynki wschodnie. Chodzi głównie o rynek rosyjski, który jest ważnym punktem sprzedaży produktów wytworzonych przez sadowników, producentów zbóż oraz mięsa.

Początkowo pojawił się problem ze sprzedażą polskiej wieprzowiny za sprawą wykrycia przez polskie służby przypadków zarażenia dwóch dzików wirusem afrykańskiego pomoru świń (ASF). Po działaniach ze strony ministerstwa i przeprowadzeniu skupu interwencyjnego problem został rozwiązany. To chwilowe embargo spowodowało jednak liczne straty producentów, szczególnie z Polski Wschodniej, gdzie występują duże skupiska producentów trzody chlewnej.

Problem, który istnieje obecnie, nie dotyczy jedynie Polski, jak to było w poprzednim przypadku, ale całej Unii Europejskiej. Początkowo strona rosyjska wskazywała, że zakaz importu wybranych produktów rolno-spożywczych wynika z pewnych nieprawidłowości, związanych czy to z oznakowaniem, czy z warunkami fitosanitarnymi. Z każdym dniem docierają do nas nowe, niepokojące polskich rolników sygnały dotyczące możliwych sankcji ze strony rosyjskiej.

Prezydent Federacji Rosyjskiej wydał dekret, na mocy którego wprowadzono zakaz lub ograniczenie wwozu do Rosji niektórych produktów rolnych, surowców i artykułów spożywczych w stosunku do państw, które wcześniej podjęły działania mające na celu wprowadzenie sankcji sektorowych w związku z działaniami strony rosyjskiej na wschodzie Ukrainy.

„W ciągu roku od wejścia w życie niniejszego dekretu zakazuje się lub ogranicza prowadzenie operacji handlowych, przewidujących wwóz na terytorium Federacji Rosyjskiej poszczególnych rodzajów produkcji rolnej, surowców i artykułów spożywczych pochodzących z krajów, które podjęły decyzje o wprowadzeniu sankcji gospodarczych przeciwko rosyjskim osobom prawnym i (lub) osobom fizycznym, bądź które przyłączyły się do takiej decyzji”.

Pan Minister powiedział w jednym z wywiadów, że większość produktów rolnych, których nie wywieziemy do Rosji, trzeba będzie zniszczyć oraz że walka o unijne rekompensaty ma nikłe szanse powodzenia, a zarazem dodał, że możliwe jest prowadzenie sprzedaży na rynkach państw trzecich, na przykład Algierii, Maroka, Emiratów Arabskich. Kolejną z możliwości jest zwiększenie sprzedaży do państw Europy Zachodniej, a także pobudzenie popytu wewnętrznego.

Należy zaznaczyć, że problem nie dotyczy jedynie producentów rolno-spożywczych, ale i firm transportowych, które przewoziły produkty objęte teraz embargiem. Branża transportowa szacuje, że wartość przychodów z tytułu przewozów do Rosji to kwota co najmniej 700 milionów euro. Straty są tym dotkliwsze, że polskie firmy wyspecjalizowały się w przewozach towarów z całej Unii Europejskiej na Wschód, głównie do Rosji.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy ministerstwo dysponuje szczegółowymi szacunkami, jakie produkty rolno-spożywcze są objęte rosyjskim embargiem i jaka jest wartość tych produktów?
2. W jakim zakresie embargo ze strony rosyjskiej wpłynie na ceny polskich produktów?
3. Jakie prace podejmuje ministerstwo w celu zwiększenia sprzedaży produktów objętych embargiem? Czy eksport do wymienionych państw jest w najbliższym czasie możliwy, a jeśli tak, to w jakim zakresie?
4. Jakie działania podejmuje ministerstwo na arenie Unii Europejskiej, aby polski rolnik otrzymał rekompensatę za niesprzedany produkt?
5. Czy możliwe jest wprowadzenie skupu interwencyjnego w sytuacji, gdy inne możliwości sprzedaży produktów rolnych okażą się nieskuteczne?

Z poważaniem
Andżelika Możdżanowska